

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemiście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 8 CZERWCA 1935

L — N. 68

Zielone Świątki — to święto wiary i nadziei!

Zielone Świątki naprawdę miłe to i piękne święta. Przyroda, przybrana w zieleń i kwiecie, jakby przystroiła się w godną szatę na przyjęcie Ducha św. Słońce coraz więcej śle blasków, złoćąc kryształowe przezrocza naszych jezior, rzek i stawów, w lasach i polach brzmi rozkoszny świergot ptaków. Wszędzie nastrój wesoły, pełen ufności i nadziei.

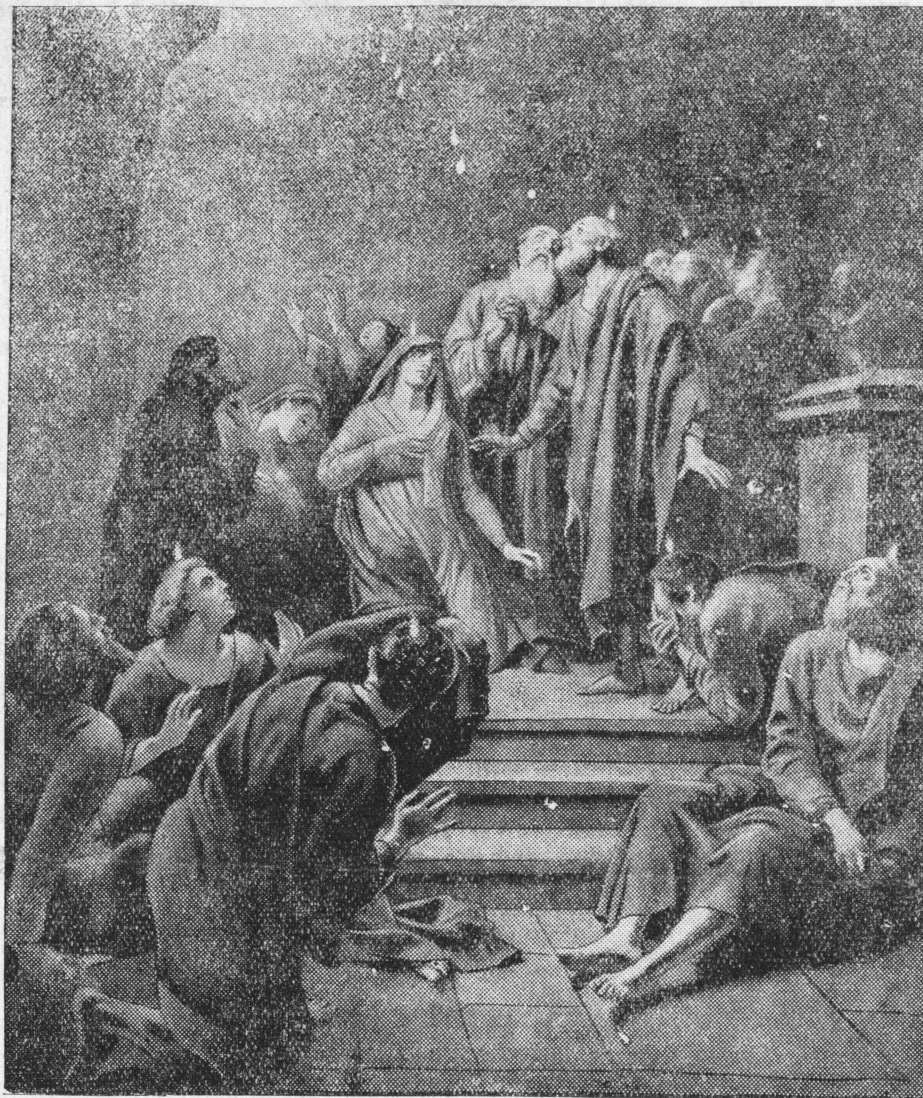
Bo też święta Zesłania Ducha świętego od najdawniejszych czasów są świętami nadziei i radości.

Dziewiętnaście wieków upłynęło już od chwili, kiedy Chrystus, wysyłając na podbój serc ludzkich dwunastu Apostołów, mężów prostych, o duszach wiernych, jasnych i szczerych, wlał im w serca nadzieję, iż przezwyciężą oni wszystkie przeszkody, pokonają złe wszechwładztwo ówczesnego państwa rzymskiego, a ziarno, rzucone ich ręką, rozrośnie się po całym świecie, obejmując dziesiątki setki milionów serc ludzkich.

Kiedy Ojczyzna nasza legła w gruzy, kiedy Bóg zesłał na nas dotkliwą karę w postaci jarzma obcego, które znosił nam przez lat 150, to jednak pozostawił nam jasny promyk nadziei, iż po latach cierpień, smutków i niewoli nadejdzie kiedyś zmartwychwstanie, tem radośniejsze, iż po przebytej pokucie naród polski rozpocznie nowe, wolne i swobodne życie.

Nadzieja ta nie była płonna.

Po najstraszliwszej w dziejach narodów wojnie światowej wyłoniła się wolna, zjednoczona i wy-



posażona w obfite dary przyrody Ojczyzna.

Polska zajęła znów należne jej miejsce między wielkimi narodami świata. Duch święty oświecił

nas i dodał nam mocy do budowy w najcięższych do pomyślenia warunkach własnej państwowości i własnej armii do obrony granic naszych.

Tak samo i dzisiaj, kiedy niepokój straszliwy zaciążył nad całym naszym życiem gospodarczym, kiedy zubożenie powszechne, bezrobocie, nędza szerokich warstw i inne klęski, płynące z kryzysu, dają nam się dotkliwie we znaki — miejmy tę mocną wiarę i nadzieję, że władna moc życia zatriumfować raz musi nareszcie nad przeciwnościami.

Ta niezłomna pewność, że po udręczeniach zimy przychodzi zawsze promienna i uśmiechnięta wiosna, niechże otuchą i nadzieją przeniknie serca nasze w dniu święta Zesłania Ducha Świętego!

Potrzeba atoli, abyśmy się sami stali godnymi łask Ducha św., aby Duch św. nas uświęcił, oczyścił z brudu ziemskich naleciałości i uczynił nas godnymi Swemi narzędziami, aby utrwalił w nas cnoty chrześcijańskie i dodał nam mocy, siły i rozumu do pokonania obecnego, tak rozwielenionego zła. Przyjdź tedy Duchu św.! Naucz nas stać zawsze wiernie przy Tobie i Twej Prawdzie! Zlej na nas obfite źródła Twych łask, bo tylko w blasku Twej łaski i mądrości Polska może być wielką, silną i szczęśliwą i spełnić dalej swą dziejową misję przedmurza chrześcijaństwa dla całej Europy.

Włocławek idzie śladem Łodzi.

Niedopuszczenie żydów do komisji radzieckich. — Czyżby i u senatorów zaczęło się budzić poczucie narodowe?

We włocławskiej radzie miejskiej na ogólną ilość czterdziestu radnych jest czterech żydów. Nic więc dziwnego, że na podstawie proporcjonalnych wyborów do komisji weszli przedstawiciele najliczniejszych ugrupowań polskich, a więc Grupy Gospodarczej („sanacja”, licząca 20 radnych), Grupy Narodowej (9 radnych) i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy (7 radnych). Nie podobało się to oczywiście żydom, którzy na jednym z posiedzeń... ustami swego kiepsko po polsku wystawiającego się przedstawiciela zaprotestowali hałaśliwie przeciwko takiemu stanowi rzeczy i opuścili salę.

„Sanacja”, która zwykle jest bardzo czuła na żydowskie pogroźki i protesty i tym razem postanowiła im ustąpić. Wobec tego na następnym posiedzeniu głosami Grupy Gospodarczej i żydów Rada Miejska postanowiła powiększyć skład komisji radzieckich o dwie osoby każdą. Następnie przedstawiciel „sanacji” zgłosił po dwa nazwiska z tem, że jednym z kandydatów do każdej komisji był żyd.

Podobne postawienie sprawy wywołało zrozumiałe oburzenie wśród wszystkich prawdziwych Polaków, to też radni narodowi wraz z radnymi z Chrześcijańskiego Zjedn. Pracy na znak protestu opuścili posiedzenie, zrywając w ten sposób quorum.

Na następnym posiedzeniu przedstawiciel Grupy Narodowej zgłosił polskie kandydatury do powiększonych komisji i przed rozpoczęciem głosowania odczytał następującą deklarację:

„Przed kilku dniami byliśmy świadkami smutnej chwili, w której Grupa Gospodarcza, w związku z powiększeniem komisji finansowo-budżetowej i regulaminowo-prawnej, postawiła na radzie miejskiej wniosek, wprowadzający do tych komisji żydów.

Grupa Narodowa stwierdza, że stała i stać będzie wiernie na stanowisku, że Polska i jej rządy są dla Polaka — a nie dla żyda.

Jak historia i życie uczy, żyd, wróg Państwa i Narodu polskiego, musi zrozumieć, że bezprowtnie skończyły się czasy wtrącania się żydów do spraw tak politycznych, jak i gospodarczych Narodu polskiego.

Grupa Narodowa, jak najkategoryczniej sprzeciwia się powoływaniu w ogóle do komisji żydów i jednocześnie apeluje do sumienia i ambicji wszystkich rad. Polaków, bez różnicy zapatrywań politycznych, by, pomni godności i honoru Polaka, — głosów swoich na żydów nigdy nie oddawali.

Nam Polakom Bóg powierzył honor Polski — a nie żydom.

Tak męskie i stanowcze stanowisko narodowców wywarło pewien wpływ na głosowanie, gdyż, jak się później okazało, kilku radnych sanacyjnych ruszyło polskie sumienie i nie oddali głosów na żydów, dzięki czemu do komisji weszli sami Polacy.

Ani jednego żyda niema w żadnej z komisji radzieckich.

Rada Miejska we Włocławku choć w tym wypadku zdała swój obywatelski egzamin. Przykład narodowej Łodzi, z wielkimi trudami zdobywającej pięć z pięćdziesiąt, to miasto dla polskości działa naprawdę budująco.

Przygody „Gazety Narodowej”. Rewizje i aresztowania.

Częstochowa. Tygodnik „Gazeta Narodowa”, wychodzący od czterech lat w Częstochowie, ma w dorobku — jak cała prasa narodowa — wiele głośnych przygód, które zajmowała się już prasa narodowa, a nawet interpelacje sejmowe.

Świeżo z okazji 55-ej konfiskaty „Gazety Narodowej” za artykuł na tematy aktualne — miejscowe władze policyjne w ub. wtorek przeprowadziły czterogodzinną rewizję w lokalu redakcji i administracji „Gazety Narodowej” przy ul. Aleja Wolności 18 oraz w drukarni, zabierając wiele rękopisów, spisów oraz inne materiały redakcyjne i biurowe.

Jednocześnie policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach prywatnych wydawcy „Gazety Narodowej”, p. Jana Rutkowskiego, wiceprezesa Stronnictwa Narodowego radnego Edmunda Glińskiego, redaktora odpowiedzialnego „Gaz. Nar.”, p. Franciszka Piątkowskiego oraz administratora „Gaz. Nar.” p. Józefa Chr. Stysińskiego, których po rewizji policja aresztowała.

Po przesłuchaniu i przetrzymaniu aresztowanych przez 48 godzin w areszcie policyjnym władze policyjne zwolniły ich z aresztu.

Rewizje i aresztowania zdziwiły o tyle społeczeństwo częstochowskie, że dotąd przy konfiskatach czasopism nie stosowano takiej procedury.

Aresztowania nastąpiły akurat w dwa dni po wielkich zgromadzeniach Stronnictwa Narodowego, jakie odbyły się z udziałem posła Stefana Sachy oraz radnego m. Łodzi, p. Belki, którzy przemawiali do kilku tysięcy członków Stronnictwa Narodowego.

Jak wyglądają projekty ordynacji wyborczych, uchwalone przez klub B. B.?

Senat.

Projekt ustanawia liczbę senatorów na 96, z których 1/3 będzie powoływana przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a 2/3 wojewódzkie kolegia wyborcze, złożone z delegatów, wybranych przez obywateli, posiadających prawo wybierania do Senatu z tytułu zasługi osobistej, wykształcenia lub zaufania do nich obywateli.

Prawo wybierania do Senatu będą mieli; — z tytułu zasługi osobistej — obywatele, odznaczeni orderem Orła Białego, orderem Virtuti Militari, Krzyżem lub Medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, orderem Odrodzenia Polski lub Krzyżem Zasługi; z tytułu wykształcenia: — a) obywatele, którzy ukończyli szkołę wyższą lub zawodową typu licealnego (liceum pedagogiczne itp.) albo szkołę oficerską lub szkołę podchorążych; b) obywatele, którzy przed wprowadzeniem nowego ustroju szkolnego ukończyli jedną ze szkół, równorzędnych z wymienionymi powyżej albo posiadają stopień oficerski; z tytułu zasługi obywateli: — a) obywatele, piastujący stanowiska z wyboru w samorządzie terytorjalnym, a mianowicie członkowie rad wojewódzkich, powiatowych, gminnych i miejskich oraz członkowie zarządów miejskich; b) obywatele, piastujący stanowiska z wyboru w samorządzie gospodarczym oraz w zarządach zrzeszeń gospodarczych, z tym samorządem związanych, a mianowicie radcowi izb rolniczych, przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, przewodniczący zarządów zrzeszeń przemysłowych, cechów rzemieślniczych, związków gospodarczych oraz organizacji i kółek rolniczych; c) przewodniczący zarządów pracowniczych organizacji zawodowych; d) przewodniczący kół miejscowych stowarzyszeń wyższej użyteczności; e) członkowie zarządów wyższych szczebli organizacyjnych zrzeszeń, powyżej określonych.

Prawo wybierania nie służy jednak tym obywatelom, którzy nie ukończyli lat 30.

Prawo wybieralności do Senatu służy natomiast każdemu obywatelowi, mającemu prawo wybierania do Sejmu, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 40.

Kandydować można tylko w jedn. województwie.

Każdy powiat dzieli się na obwody wyborcze, liczące około 120 do 150 wyborców do Senatu. Każdy obwód taki wybiera jednego delegata do wojewódzkiego kolegium wyborczego. Wybór delegatów odbywa się na dwa tygodnie przed dniem głosowania do Sejmu na zebraniach obwodowych. Delegaci zbierają się na zebraniach w następną niedzielę po dniu głosowania do Sejmu.

Kolegium wyborcze wyłania listę kandydatów, poczem przeprowadza głosowanie w ten sposób, że każdy delegat ma prawo oddać głos na tylu kandydatów, ilu senatorów wybiera dane województwo.

Z ogólnej liczby 64 senatorów, powołanych w ten sposób, przypada: na m. st. Warszawę oraz woj. kieleckie i woj. łwowskie — po 6 senatorów, na woj. warszawskie i łódzkie — po 5 senatorów, na woj. lubelskie, wołyńskie, krakowskie, poznańskie — po 4 senatorów, na woj. wileńskie, białostockie, tarnopolskie i śląskie — po 3 senatorów, na woj. pomorskie, nowogrodzkie, poleskie, stanisławowskie — po 2 senatorów.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów do Senatu nastąpi w ciągu dni 7 powołanie pozostałych 32 senatorów przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Duch narodowy bierze górę. Naśladowania godna uchwała.

Kraków. Wielce oburzeni są żydzi krakowscy z powodu skreślenia etatu trzeciego wiceprezydenta miasta, którym był żyd. Żydzi nazywają tę uchwałę Magistratu „prowokacją uczuć żydowskich”.

Uchwałę tę przeprowadziły wspólnie kluby rządowe i narodowo-chrześcijańskie.

Ohydna naganka sanatorów na ks. biskupa Łosińskiego

Kielce. „Orędownik” donosi:

W niedzielę, 2 bm., w godzinach południowych, w parku miejskim doszło do wybrków łobuzerji politycznej przeciwko J. E. Ks. Biskupowi kieleckiemu.

Od strony ul. Ogrodowej weszło do parku kilku osobników, z których dwóch ubranych było w mundury „Strzelca”. Osobnicy ci nieśli na kiju kukłę, ubraną w strój biskupa. Przemawiali przez główną aleję i zatrzymali się przy wejściu od strony ulicy 3 Maja. Tu wśród różnych ordynarnych wyzwisk rzucili kukłę na ziemię, oblał ją benzyną i podpalił.

Koło łobuzów poczęła się gromadzić publiczność, która niezbyt dobrze rozumiała, co się dzieje i kogo kukła ma wyobrażać. Gdy zrozumiano, że zachodzi tu zniewaga Pasterza diecezji, publiczność wystąpiła przeciwko łobuzom. W pewnym momencie towarzysząca owym osobnikom kobieta uderzyła jednego z protestujących panów. Dolało to oliwy do ognia. Publiczność rzuciła się na łobuzów i dotkliwie ich poturbowała. Dopiero teraz zjawili się policja i zatrzymała 3 osoby z pośród publiczności, które następnie, po spisaniu protokołu, zwolniono.

Zaznaczyć tylko wypada, że są oni nie tylko członkami mile dziś widzianej organizacji, ale członkami t. zw. „kościół narodowego”.

Nowy ten łobuzerski wybrk wywołał w mieście powszechne oburzenie.

Drohobycz. Sanacyjna „Gazeta Polska” przynosi następującą wiadomość z Drohobycza:

„W związku z pobytem w Truskawcu biskupa kieleckiego, ks. Łosińskiego, byli wojskowi Drohobycza, Borysławia, Truskawca i okolicy w liczbie 500 osób udali się do zarządu zdrojowego i za pośrednictwem delegacji zażądali od dyrektora zakładu zdrojowego, dr. Romana Jarosza, aby spowodował wyjazd ks. biskupa z Truskawca. Dr. Jarosz przyrzekł rozpatrzyć życzenie delegacji.

Na murach Drohobycza, Borysławia i Truskawca ukazały się klepsydry, zawiadamiające o śmierci cywilnej ks. biskupa Łosińskiego”.

Wiadomość powyższa wydaje się wprost niewiarogodną. Naganka taka wstrętem napełnić musi chyba wszystkich uczciwych ludzi, zaliczających się także do sanacji. Niewiarogodnym wydaje się także, by dyrektor Zakładu Zdrojowego w Truskawcu „przyrzekł rozpatrzyć życzenie delegacji”. Gdyby wiadomość ta się sprawdziła, duchowieństwo całej Polski, które dotychczas licznie odwiedzało Truskawiec, wyciągnęłoby konsekwencje z takiego postępowania i odpowiednio ustosunkowałoby się do uzdrowiska w Truskawcu”.

W Truskawcu roi się od żydów. Tym oczywiście pobytu nikt wzbraniać nie myśli. Inaczej z Biskupem kat.

Obłądne zaciełtrzewienie.

Warszawa. Sanacyjny „Kurier Poranny” donosi:

„W nocy nieznan sprawca przylepił na siedzibie Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie klepsydrę następn. treści: „Eksbiskup Augustyn Łosiński, pasterz diecezji kieleckiej, zmarł dla społeczeństwa. Kielce, 12 maja 1935. Niech mu ziemia lekka będzie!”.

Ze tego dokonał „nieznany sprawca”, to jest pewne, — ale również pewne jest, że śmierć marsz. Piłsudskiego doprowadziła pewnych ludzi do obłądnego zaciełtrzewienia, przez które starają się wprowadzić ferment w społeczeństwo katolickie.

Łódź podwodna im. marsz. Piłsudskiego.

Gdańsk. Na pierwsze wezwanie gen. Orlicz-Dreszera oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej złożyły już około 30.000 zł. na budowę łodzi podwodnej imienia marszałka Piłsudskiego.

Aresztowanie ks. prob. pułk. Wryczy.

Z Chojnic donoszą: Sąd grodzki w Chojnicach na sesji wyjazdowej w Brusach skazał był ks. proboszcza pułkownika Wryczę na dwa miesiące aresztu za spowodowanie strajku szkolnego. Ks. prob. Wrycza zwołał był zebranie w Wielu, na którym uchwalona została rezolucja, protestująca przeciwko demoralizowaniu dzieci szkolnych przez nauczyciela Napierskiego z Wielu; rezolucja wzywała kuratorjum szkolne do usunięcia nauczyciela Napierskiego z Wielu, gdyż w przeciwnym razie rodzice postanawiają nie posyłać dzieci do szkoły. Rodzice przestali istotnie posyłać dzieci do szkoły. Razem z ks. prob. Wryczą skazany został na 6 tygodni aresztu rolnik Jan Lewiński z Wielu. Wyrok sądu grodzkiego zatwierdzony został przez Sąd Najwyższy z końcem ub. roku.

W sobotę, dnia 1 czerwca, policja z Chojnic przybyła do Wielu na motocyklu, doręczyła ks. Wryczy wezwanie do odbycia kary aresztu. Wezwanie doręczone zostało o godz. 20. Jako czasokres wyznaczył sąd grodzki 24 godziny, a zatem w niedzielę o godz. 20 winien był ks. Wrycza stawić się na miejscu odbywania kary, tj. w Rywałdzie pod Radzynie, gdzie istnieje zakład karny dla księży.

W niedzielę po południu ks. Wrycza przybył do Chojnic i wystosował do sądu grodzkiego wniosek o odroczenie wykonania kary. W poniedziałek przed poł. około godz. 9,15 ks. Wrycza w towarzystwie swego obrońcy adwokata Krzyżńskiego z Chojnic udał się do kancelarii sądu grodzkiego, gdzie złożony został wniosek o odroczenie kary.

W chwili, kiedy ks. prob. Wrycza znajdował się w gmachu sądu, zajechała taksówka. Wnet pojawili się w sądzie: komendant powiatowy P. P. komisarz Woźnicki, kierownik wydziału śledczego podkomisarz Krefft, komendant posterunku PP. w Chojnicach Neisch oraz dwóch urzędników policji śledczej, którzy strzelili wejść do gmachu sądowego. Przed gmachem na ul. Młyńskiej; poczęły gromadzić się grupy osób.

Ponieważ sąd grodzki wniosek ks. pułk. Wryczy załatwił odmownie, nastąpiło aresztowanie. Ks. Wrycza odmówił zajęcia miejsca w taksówce, udając się pieszko do komisariatu na Rynek. Siedł w asyście komisarza P. P., w pewnym zaś oddaleniu kroczyli dalsi wyżej wymienieni funkcjonariusze P. P.

Około godz. 11 nastąpił odjazd do Wielu, gdzie nastąpiło załatwienie różnych formalności w biurze parafjalnem. Wiadomość o aresztowaniu ukochanego proboszcza lotem błyskawicy rozeszła się po wiosce.

W kilkanaście minut później kościół zapelniał się wiernymi, którzy samorzutnie pożegnali swego proboszcza. Do kościoła wszedł ks. pułk. Wrycza, by pomodlić się u stóp Stwórcy. Po modlitwie wyszedł przed kościół, gdzie w międzyczasie zebrały się delegacje towarzyszy ze sztandarami. W kościele i przed kościołem zabrzmiała pieśń „Pod Twoją obronę”. Nastąpił wzruszający moment pożegnania. Wśród bicia dzwonów, placu setek parafjan ks. Wrycza, do głębi wzruszony przywiązaniem parafjan, zajął miejsce w aucie, które zawiozło go do Chojnic.

Trudno opisać chwilę pożegnania ks. Wryczy przez parafjan. Płakali wszyscy, starzy i młodzi, żegnając go z bólem serca.

Z Chojnic nastąpił wyjazd do Rywałdu. W Wielu żegnano także parafjanina Jana Lewińskiego, skazanego wraz z ks. Wryczą. Rolnik Lewiński odcierpi karę w więzieniu w Chojnicach.

Zawieszenie Związku Obrońców Kresów Wschodnich.

Braki kasowe wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Wojewoda warszawski, p. Jaroszewicz, ostatnio zawiesił stowarzyszenie p. n.: „Związek Obrońców Kresów Wschodnich”. Jako przyczynę zawieszenia działalności stowarzyszenia, działającego od dłuższego czasu na terenie całej Polski, podano podobno wadliwą gospodarkę oraz uchybienia formalne, polegające na przekroczeniach statutowych.

Związek Obrońców Kresów Wschodnich powstał początkowo jako organizacja p. n. Związek Obrońców Wołynia. Założycielami związku byli prezes Optulowicz oraz b. redaktor naczelny „Polski Zbrojnej”, p. Evert. Zabarwienie ideowe nowej organizacji było zbliżone do „sanacji”.

Decyzja o zawieszeniu stowarzyszenia została doręczona w lokalu związku w Al. Jerolimskich. Automatycznie będą zawieszono wszystkie oddziały Związku w całej w Polsce. Odpowiednie dyspozycje do starostw wysłano już z Komisariatu Rządu.

„Jedna z agencji donosi, że w zawieszonym Związku Obrońców Kresów Wschodnich wykryto braki kasowe, sięgające sumy kilkadziesiąt tysięcy złotych.”

Julja Kavanagh.

15

FATALNA MIŁOŚĆ

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

Złe języki zaostrzyły się znów na nią.

— Wiadomo przecież, co ona za jedna, — mówiono. — Pragnęła tak ognić mieć zegarek i łańcuszek złoty i biedny Klemens życiem przypłacił chęć kupienia jej tego, czego sobie życzyła. Teraz zaś, ponieważ nie jej tu nie ciągnie, poszła włożyć się po świecie, żeby sobie pozyskać nowych wielbicieli i złapać męża w jakiejś obcej stronie, gdzie o jej złości nie wiedzą.

Ksiądz proboszcz, taki łagodny i pobłażliwy zazwyczaj, uniósł się po raz pierwszy gniewem. Kazał milczeć potwarcom, każdemu z osobna, o ile mógł, a w niedzielę następną powiedział kazanie o potwarzy w ogólności. Wiedział on dobrze, gdzie Aniela była i dlaczego opuściła wioskę rodzinną, ale nie mógł im tego wyjawiać, a dobre jego serce bolało nad tem zniecaniem się nieuczciwych ludzi.

— Ona, biedaczka, nie ma teraz nikogo, coby ją mógł obronić, — mówił proboszcz, — mąż jej umarł, a i sama obronić się nie może, bo jej tu nie ma. Jak śmiecie na nią rzucać potwarz i obelgi?..

— Nikt nadal nie odważył się mówić źle o niej, ale swoją drogą myślano o niej tak źle, jak wpiery.

Już cały miesiąc upłynął, odkąd zniknęła ze wsi, gdy w tem pewnego dnia z rana ksiądz proboszcz spotkał ją przed bramą cmentarza.

— Cóż to, Anielo, — rzekł łagodnie, — wróciłaś znów do nas?..

Aniela potrząsnęła smutnie głową.

— Wróciłam tylko, aby grób jego zobaczyć. Nie dobrze mi tam było... nie dość zarabiałam. Mój drogi Klemens nie może tak długo czekać.

— Kiedy tak, to zostań tu z nami.

— Żyć w tej samej okolicy, co Ignacy Grand-sire?... Nigdy!... on to jest przyczyną tego wszystkiego.

— Moje dziecko, — rzekł łagodnie proboszcz, — trzeba przebaczyć Ignacemu. Palec Boży dotknął go ciężko, odkąd stąd odeszłaś. Zna jego zwarjowała i jest furjatką. On się nie chce z nią rozłączyć z obawy, aby jej rodzice nie wzięli do

siebie i nie zażądali od niego posagu. Wiesz, że ona była bogata. Z drugiej znów strony Ignacy nie może znaleźć nikogo, coby zechciał się zaopiekować jego żoną... A cóż? czy i teraz mi jeszcze nie przebaczysz?.. Czy już nie dość jest ukarany?..

Aniela zdawała się nie słyszeć ostatnich słów proboszcza. Twarz jej rozjaśniła się jakimś promykiem nadziei.

— Zwarjowała!... Przez niego zwarjowała!... Wiedziałam, że to się tak skończy, księżu proboszczu, ja się zaopiekuję jego żoną, ale on mi za to musi dobrze zapłacić.

— Ty, Anielo?... Ale!..

Aniela przerwała mu, utkwivszy weń niewypowiedzianie śmiało spojrzenie i rzekła:

— Niczego się nie lękam. Zaopiekuję się tą warjatką.

I zanim proboszcz zdołał jej odpowiedzieć, puściła się drogą, wiodącą do wioski.

Wkrótce potem stała już przed folwarkiem Ignacego Grand-sire. Weszła do pierwszej izby, gdzie Ignacy siedział przed starem biurkiem i liczył pi-niędzy. Usłyszawszy szmer poza sobą, odwrócił się żywo. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 7 czerwca 1935 r.

Kalendarzyk, 7 czerwca, Piątek, Roberta Op.
8 czerwca, Sobota, Maksyma B. W.
9 czerwca, Niedziela, Zesłanie Ducha Św., Pryma
Wschód słońca g. 3 — 17 m. Zachód słońca g. 19 — 53 m.
Wschód księżycy g. 12 — 10 m. Zachód księżycy g. 0 — 01 m.

19 letnik nadmorskich obywateli zniżką kolejową.

Ulgi taryfowe, przyznane przez min. komunikacji dla osób, powracających z uzdrowisk polskich w okresach wiosennym i jesiennym, udzielane będą przy powrocie z 41 uzdrowisk i następujących letnisk nadmorskich: Gdynia, Orłowo Morskie, Zagórze, Reda, Puck, Swarzewo, Wielka Wieś, Wielka Wieś—Hallerowo, Chałupy, Kuźnica, Jastarnia, Bór, Jurata, Hel, Karwia, Karwińskie Błota, Jastrzębia Góra.

Podatki płatne w czerwcu.

W czerwcu rb. są płatne następujące podatki:
do 15 czerwca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w maju rb., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;
do 15 czerwca — zaliczka kwartalna (za I kwartał 1935 r.) na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935 przez przedsiębiorstwa pozostałe, nie wymienione w punkcie 1, oraz nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;
do dnia 15 czerwca — II rata podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu roku 1934 od różnych służbodawców;
do 15 czerwca zaliczka na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w maju rb.;
do dnia 30 czerwca — nadzwyczajna danina majątkowa na rok 1935 przez płatników II grupy kontyngentowej (przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe);

z miasta i powiatu.

Spęd bekonoń.

Lubawa. Spęd bekonoń odbędzie się we wtorek, dn. 11. 6. 35 r. według następn. kolejności:
Godz. 5.00 Rożanek, 5.30 Rumienica, 5.45 Targowisko, 6.00 Kazanice, 6.15 Złotowo, 6.45 Lubaw. i Rodzono, 7.15 Prądnica, 7.30 Zielkowo, 7.45 Wałdyki, 8.00 Swiniar, 8.15 Grodziczno, 8.45 Zwiniarz, 8.55 Jakóbkowo, 9.00 Tuszewo, 9.15 Omule, 9.45 Byszwałd, 10.00 Ostaszewo, Katlewo, 10.15 Czerlin, 10.30 Lubstynek i Lubstyn, 10.45 Grabowo.
Dostęp do wagi ściśle według wyznaczonej kolejności.
(—) Rom. Furmańczyk, instr. P. T. R.

O utrzymanie świątyni, cennego zabytku.

Lubawa. Nasza fara, istniejąca zgórą 600 lat, jest chyba najstarszą w naszym mieście budowlą i wobec tego nabierając jej mury, pokryte patyną wieków, cenności zabytku. Wiadomo, że z biegiem lat najlepsza budowla ucierni, gdy zaś czasu poczyni różne spustoszenia. To też i nasza prastara świątynia przedstawia naprawdę pożałowania godny obraz, choć może na zewnątrz się to zbyt nie wydatnia. Niedawno temu, dzięki niezmiernym zabiegom ks. prał. Kasyna, gruntownie została odnowiona wieża, przez co świątynia zyskała na wyglądzie oraz sama wieża, znajdująca się w opłakany stanie, została zabezpieczona przed dalszymi uszkodzami. Teraz zaszła konieczność naprawy całego kościoła. Dach, od kilku lat nienaprawiany, miejscami zaciekł. Również więzania dachu, bardzo stare, spróchniały już po części. Wobec tego dach grozi zawaleniem. Chcąc temu zapobiec, należałoby przedsięwziąć decyzję w sprawie naprawy dachu, a w szczególności wstawienia nowych więz. Ks. prał. Kasyna z uwagi, że patronem jest rząd, zwracał się kilkakrotnie do Województwa, przedstawiając groźny stan świątyni oraz, prosząc o udzielenie subwencji z tytułu patronackiego celem rozpoczęcia prac nad odrestaurowaniem dachu. Województwo prośbę potraktowało odmownie, zasłaniając się brakiem kredytu na te cele. Mimo tej odmowy trzeba było przystąpić kosztem parafii do prac. W ub. wtorek odbyło się zebranie szerszego grona obywateli, zwołane przez ks. Prałata w celu utworzenia komitetu, mającego się zająć tą sprawą. W przypuszczeniu kosztu naprawy wyniosła ponad 20 tysięcy zł. Potrzebną gotówkę projektuje się sciągnąć w drodze podatku kościelnego, którego parafianie dotąd nie płacili. Z uwagi na zachowanie w dobrym stanie świątyni, stanowiącej zarazem cenną pamiątkę, parafianie nie będą czynić trudności w pracach reparacyjnych i chętnie chyba dołożą starań, aby nasz kościół otrzymał nowe pokrycie i zyskał na wyglądzie. Prace będą jeszcze rozpoczęte w tym roku, aby przed zimą były ukończone.

Czego już nie kradną!

Lubawa. W dzisiejszych czasach kradną ludzie poprostu wszystko, choć nieraz kradzież ta nie przedstawia dla sprawy żadnej wartości. Tak np. jednej z ostatnich nocnych skradziono p. Olszewskiemu przy ruchliwej ul. Kupnera żelazną furtkę od podwórka, przedstawiającą wartość 50 zł. Co złodzieje z furtką zrobili, zostanie tajemnicą. Może się ona chyba przydać kowalowi na przetopienie.

Sprostowanie.

Lubawa. W notatce pt. „O prywatne gimnazjum”, zamieszczonej w ostatnim numerze, zaszła nieścisłość. Otóż rezolucję założenia prywatnego gimnazjum w Lubawie uchwaliła Opieka Rodzicielska obu szkół powszechnych, a nie, jak podano, Rada Rodzicielska przy tut. gimnazjum.

Z jarmarku.

Lubawa. Ostatni śródoły jarmark był nader licznie obsłany. Spędzono dużo bydła, a zwłaszcza krów mlecznych. Ruch był słaby, gdyż na jarmark nie przybyło dużo handlarzy i kupców. Płacono za krowy mleczne najwyżej od 150 zł za sztukę, lecz można było nabyć je już od 100—120 zł za sztukę. Za bydło młode płacono 50—85 zł za sztukę. Między kołmi ruch był również nikły. Płacono za konie wyjazdowe ponad 200 zł, za robocze 80—120 zł. Z powodu niskich cen gospodarze zabierali swe bydło z powrotem do domu. Duża podaż bydła tłumaczy się tem, że przez kilka miesięcy jarmarki były zakazane oraz tem, że w tym roku, z powodu złych warunków atmosferycznych, wypędzono bydło na pola dopiero z końcem maja. Słaby rozwój roślinności napawa rolników obawą niewyżywienia całego inwentarza.

Pokwitowanie.

Nowe miasto. Klub Tennisowy zamiast wieńca na trumnę s. p. Gertrudy Pape ofiarował 10 zł na cele Tow. św. Wincentego a Paulo.

Księgarnia „DRWĘCA“ Nowe miasto poleca najświeższe dzienniki i czasopisma ilustrowane.

Srebrne gody małżeńskie.

Nowe miasto. W tę sobotę obchodził tu mistrz piekarski, p. Perszke, ze swą Małżonką 25-lecie pożycia małżeńskiego. Na intencję Jubilatów odprawiona zostanie uroczysta Msza św. Do składanych z racji tego pamiętnego dnia powinności dołącza się i nasza redakcja, życząc Szan. Jubilatowi wszelkiej pomyślności na dalszej drodze oraz doczekania w czestym zdrowiu i złotych godów.

Z posiedzenia Rady Powiatowej. Wybory do Wydziału Powiatowego.

Nowe miasto. W czwartek, 6 bm., odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Pow., zwołane celem dokonania wyboru czł. Wydziału Pow. Zagajenia dokonał p. star. dr. Tomczyński w obecności wszystkich radnych pow. i czł. dotychczasowego Wydziału Pow. w ogólnej liczbie 28 osób. Na wstępie ułożono przez powstanie i krótkie milczenie pamięć marsz. Piłsudskiego. Następnie p. Starosta zwrócił się z apelem do radnych, ażeby ci swe mandaty sprawowali sumiennie i zgodnie z interesami dobra powiatu i państwa.

P. Marszałek z Białejgóry zgłosił 2 rezolucje, w których Rada Pow. składa na ręce p. Wojewody „wyrazy szacunku i przyrzeczenia bezinteresownej pracy i stania na straży interesów ludności pow. lubawskiego, dobra i wielkości Rzplitej Polskiej” oraz w drugiej „wyrazy głębokiego bólu i hołdu pamięci Wodza i Męza Stann, I. Marszałka Polski...“ Rezolucje te Rada przyjęła jednogłośnie.

Po stwierdzeniu prawomocności posiedzenia p. Przewodn. powołał z grona radnych komisję wyborczą w osobach: najstarszego p. Sugajskiego Wład. ze Swarczenowa i najmłodszego p. Rotha Maks. z Bielie. Odczytano różne paragrafy regulaminu wyborczego, dotyczące wyborów do Wydziału Pow., poczem nastąpiła 15-minutowa przerwa, przeznaczona na przygotowanie do składania list kandydatów. Po przerwie na zarządzenie p. Przew. p. pos. Serożyński z Lektart złożył t. zw. „listę rolników“, na której figurowali jako kandydaci nast. pp.: Suwiński Konst. ze Skarlina, Gradzowski Jan z Tylic, Tułodziecki Szezep. z Lubawy i Anczykowski Leon z Mikołajek. Ks. prob. Zabrocki z Niem. Brzozia złożył drugą listę, na której figurowali: ks. prob. Chyliński z Mikołajek, pp. burm. Pater Fr. z Lubawy, dyr. Bork z Nowogomina, Megger P. z Prądnicy, Baczewski Józ. z Bratjana i ks. prob. Gregorkiewicz z Radomna. W wyniku głosowania 2 kartki były puste, 12 głosów padło na „listę rolników“ (sanacyjną) i 14 głosów padło na listę nr. 2. Każda z tych list uzyskała po 3 mandaty. I tak do Wydziału Pow. weszli pp.: ks. prob. Chyliński, burm. Pater, dyr. Bork, Suwiński, Gradzowski J. Tylic i Tułodziecki. Po ogłoszeniu wyniku p. Przewodniczący zamknął posiedzenie.

Egzaminy w szkole dokształcającej.

Nowe miasto. W dniach 4 i 5 bm. w tut. 3-kl. Szkole Doksz. Zawodowej Komisja z p. kier. Jelińskim na czele przeprowadziła egzaminy końcowe. Świadectwa ukończenia Szkoły uzyskali nast. uczniowie: Banacki Alfons, Brzeziński Jan, Górski Józef, Haska Fr., Kamiński Miecz., Kleszczyński St., Krzywkowski Jan, Laskowski Feliks, Makowski Alojzy, Malinowski Miecz., Mówiński Bron., Ochocki Zygfryd, Płotkowski Wład., Reichel Józef, Rogowski Bol. Tadajewski Maks., Urbański Józef, Węgorzewski Alojzy, Zdunek Wład., Zieliński Fr. i Zmijewski Maks.

Sprawozdanie

z akcji zbiorkowej Komitetu Powiatowego Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi.

Nowe miasto. Zawiązany dnia 24. VII. 1934 r. w Nowemście pod przewodnictwem p. wicestarosty Czesława Budnika Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi odbył dnia 25. 5. rb., po prawie rocznej intensywnej działalności swe ostatnie likwidacyjne zebranie.

Ofiarność społeczeństwa naszego powiatu oraz zrozumienie dla ciężkiego, prawie beznadziejnego położenia naszych rodaków w Małopolsce, których cały dobytek porwany został przez szalejący żywioł, sprawiły, że Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy ofiarom Powodzi zdołał się wywiązać należycie z przyjętych na siebie zadań.

Akcja zbiorkowa Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi na terenie naszego powiatu dała następujące wyniki:

Ogółem gotówką zebrano 7.839.61 zł, na co złożyły się następujące warstwy społeczeństwa oraz instytucje:

Instytucje Samorządowe 290,80 zł, Instytucje Bankowe 310, Rolnictwo 3.970,87, Przemysł, handel i rzemiosło 651,42, Pracownicy umysłowi i fizyczni 463,26, Zawody wolne 422,60, Właściciele nieruchomości 1.056,61, Różni 469,25, Sprzedaw. znaczków 204,80.

W naturaljach zebrano: żyta 58513 kg, ziemniaków 104728, słomy 6640, siana 5040, brukwi 950, odzieży 117 kg, tak że ogółem zebrane ofiary przedstawiają wartość około 20.000 zł.

Akcja Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi została zakończona. Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi odbył swe ostatnie likwidacyjne zebranie dnia 25 maja rb. Ustalono ostateczną sumę zebranych ofiar, które podaje w osobnym sprawozdaniu. Listy ofiarodawców tak w naturaljach, jak i gotówce mogą być przeglądane w przeciągu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia niniejszego w biurach Wydziału Powiatowego.

W imieniu Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi składam wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“, a w szczególności dziękuję Firmom „Rolnik“ w Lubawie i w Nowemście oraz W. Nowaczyk w Nowemście za bezinteresowne składanie zboża, jak również Redakcjom pism miejscowych za poparcie naszej akcji.
Przew. Pow. Kom. N. P. O. P.
(—) Cz. Budnik, wicestarosta.

Z sali sądowej.

Nowe miasto. Na śródołyj rozprawie karnej w tut. Sądzie Grodzkim pod przewodnictwem sędziego p. Regnera i z osk. p. post. Gołaszewskiego ukarani zostali: Szcześniak P. z Krotoszyn za zmuszenie do zaniechania działań na tydzień aresztu z zaw. na 2 lata; Obremski Fel. i Grabowski Stan. z Nowogomina za przywłaszczenie i paserstwo, 1. oa 2 mies. i 2. na 3 tyg. aresztu, przyczem obydwom zawieszono wykonanie kary na 2 lata; Zuchowski Stef. z Boleszyna za kradzież jęczmienia z wozu na 2 tyg. aresztu z zaw. na 2 lata; Przyborski Kon-t. z Mikołajek za kradzież żyta na 6 mies. więzienia; karany już Różyński J. z Lipinek za kradzież różnych przedmiotów na 8 mies. więz.; Wysocki Bol. z Grodziszka (pow. brodnicki) za kradzież płótna na jarmarku w Nowemście na 3 tyg. aresztu z zaw. na 2 lata; Brzóska Fel. z Szafarni i Habrowski Leon z Kaczku za kradzież drzewa z lasu państw. 1. na 4 mies. aresztu i 2. na tydzień aresztu, przyczem ostatniemu wykonanie kary zawieszono na 2 lata. Pozatem kilka spraw odroczone i w kilku wydał wyroki uniewinniające.



Mydło Tukan

już w fabryce należyście wysuszone, jest

najoszczędniejszym

a t e m s a m e m

najtańszym

mydłem do prania.

Dziecko wpadło do Drwęcy.

Nowe miasto. 4-letnia Basia Gulczyńska, bawiąc się w gronie innych dzieci nad Drwęcą opodal swej matki, zajętej płótkaniem bielizny w rzecze, w pewnej chwili wpadła do wody. Widząc to bezrobotny Roch Chyliński, bez namysłu skoczył do wody i dziecko zdołał wyrwać zdradzieckim odmetom. Oto nowa przestroga, aby baczna roztoczyć opiekę nad dziećmi.

Omal nieszczęśliwy wypadek.

Nowe miasto. W ub. środę po poł. zdarzył się na ulicy Sobieskiego, przy narożniku Środkowej, wypadek, który na szczęście nie przybrał groźnych rozmiarów. Otóż pod jeden z przejeżdżających samochodów, wiozących orszak weselny, nagle wpadła córeczka pp. Skibowskich. Samochód odrzucił ją błotnikiem na chodnik. Dziewczynka szczęśliwym trafem nie odniosła żadnego szwanku. Jest to jeszcze jedna przestroga, aby każdy z ostrożnością przechodził przez jezdnię, a przedewszystkiem nie należy przebiegać przed przejeżdżającymi pojazdami.

W kwiecie wieku.

Niem. Brzozie. Dnia 1 bm. rozstał się z tym światem rwący się do życia i pełen najlepszych nadziei śp. Bol. Marchlewski, lat 23, pomocnik kupiecki, ściety nieubłąganą chorobą gruźliczą. Śmierć jego wywołała głęboki smutek nie tylko wśród najbliższej rodziny, ale i wśród szerszego grona obywateli i rówieśników, dla których śp. Zmarły był zawsze uslužnym i życzliwym, szczerym kolegą. Poza tem brał czynny udział w pracy społecznej, należał do chóru kości. do Kat. Stow. Młodz. i nigdy nikomu nie odmawiał swej pomocy i rady, gdy jej ktoś potrzebował. Dlatego też ostatnią przysługę oddali mu wszyscy z ks. prob. Zabrockim na czele, którzy go znali, a chór kościelny odśpiewał w kościele i podczas uroczystości pogrzebowych żałobne pieśni. O wielkości sympatii, jaką cieszył się śp. Zmarły, świadczyć może ogromna ilość wspaniałych wieńców, w powodzi których zupełnie zniknął skromny grób. R. i. p.

Pożary.

Małe Bałówki. W ub. środę przed poł. w zabudowaniach małoroln. p. Zielińskiego Br. wybuchł pożar, który spalił doszczętnie dom mieszkalny, połączony ze stajnią, stodołą oraz wszelką domowizną. Straty wynoszą około 6000 zł. Poszkodowany miał budynki ubezpieczone na 4500 zł, a domowizną na 3000 zł. Pożar powstał pod nieobecność domowników, z powodu wypadnięcia ognia z pieca kuchennego na gromadę wiorów i chrustu, opodal leżącego.

Szwarczenowo. W tym samym dniu wybuchł pożar w zabudowaniach roln. p. Dembka K. Pożar zniszczył doszczętnie stajnię, chlew i stodołę wraz z maszynami roln., jak sieczkarkę, młóckarnię, grąbie konne, śrutownik, manę, poza tem wóz, ogólnej wartości 12000 zł. Poszkodowany miał swe mienie ubezpieczone. Pożar powstał od iskier, wydobywających się z pieca parownika podczas parowania kartofli.

Sugajenko. W ub. tygodniu od iskier, padających na dach słomiany, podczas pieczenia chleba wybuchł pożar w zabud. roln. p. Sarbiewskiego. Ogień strawił dom mieszkalny, połączony z chlewem, ogólnej wartości 1.500 zł, a ubezpieczony na 3000 zł. Pozatem uduśiło się cielec oraz spłonęły różne nieubezpieczone sprzęty domowe.

Z Pomorza

Wypadek przy obrabianiu kamieni.

Lidzbark. W ub. wtorek rano, gdy kamieniarz Jan Waszk z Lidzbarka zatrudniony był przy tłuczeniu kamieni przy drodze kłonowskiej, odprysł odłamek kamienia W. w twarz, tak że rozciął mu głęboko kość policzkową, nieomal pozabawiając go oka. Ranę opatrzył lekarz.

Czerwony kur szaleje!

Kol. Bryńsk. W ub. środę rano o godz. 3 powstał pożar u gosp. p. Kaz. Klocka, doszczętnie niszcząc dom mieszkalny i całkowitą domowiznę. Pożar powstał od wadliwego pieca do pieczenia chleba.

Wąplersk. Tego samego dnia w nocy wybuchł pożar w chlewie gosp. p. Kowalskiego. Gdy zbudził się domownicy, ogień objął już cały chlew, gdzie spaliła się krowa, koń, świnie i drób. Silny wiatr przeniósł ogień na stodołę i dom mieszkalny, wszystko w popiół i gruzu obracając. Groźny żywioł przerzucił się następnie na zabudowania p. Chachulskiego. Tu z narażeniem życia zdotano żywy inwentarz i domowiznę uratować, natomiast pastwą płomieni padły dom mieszkalny, stodoła i chlew. Z powodu niedostatecznego sprzętu akcja ratunkowa była niemożliwa. Ogólne straty oblicza się na przeszło 6 tys. zł. Domostwa były ubezpieczone.

Wystawa misyjna.

Toruń. Nastąpiło tu otwarcie wystawy misyjnej. Wystawa jest bogato obsłana eksponatami misyjnymi z Chin, Japonji, Afryki, Nowej Gwinei itp. Wystawa otwarta będzie do 12 czerwca rb.

Gospodarz stratowany w stajni przez konia.

Wysin. Podczas odwiązywania krowy 50-letni gospodarz Pomierski został uderzony przez krowę tak silnie, że przeleciał ponad belką, oddzielającą legowisko konia. Koń, przestraszony, strącił kopytami głowę i twarz gospodarza. P. następnego dnia zmarł, osierociwszy żonę i 10-cioro dzieci.

Obalenie nowego rządu francusk.

Demonstracje uliczne młodzieży prawicowej.

Paryż. Po utworzeniu nowego rządu zdawało się, że teraz już pójdzie wszystko gładko. Niepokój walutowy ustał — rząd bowiem otrzymał znaczną większością wotum zaufania. Aż tu naraz ni stąd ni zowąd nowy wstrząs. Otóż, gdy w izbie deputowanych, doszło do uchwalenia pełnomocnictw dla rządu, w głosowaniu projekt rządowy odrzucono 264 głosami przeciw 262.

Rząd Bouissona podał się natychmiast do dymisji. Dymisję Bouisson złożył na ręce prezydenta republiki Lebruna w Pałacu Elizejskim.

Laval na widowni.

Prezydent Lebrun zaczął konferować z wiceprzewodniczącym izby Chammarde, przewodniczącym senatu Jeanney'em i min. spr. zagraniczn. Lavalem.

W kołach politycznych uważają Laval za osobistość, która mogłaby utworzyć jako tako trwały rząd.

Laval o zgubnym wpływie przesileni rząd.

Po rozmowie z prezydentem republiki Laval udzielił wywiadu prasie, w którym wskazał na zgubny wpływ przesileni rządowych na ciągłość polityki zagranicznej, przesileni, które osłabiają autorytet republiki i to w czasie, kiedy Europa jest niespokojna i pokój niepewny.

Młodzież prawicowa demonstruje.

Grupy młodzieży prawicowej na wiadomość o dymisji rządu rozpoczęły w kilku dzielnicach miasta demonstrować, zostały jednak rozproszone przez policję.

Możliwość rozwiązania parlamentu.

Pojawiły się pogłoski o możliwości rozwiązania parlamentu. Położenie ogólne jest bardzo napięte i niewyjaśnione.

Głównymi sprawcami upadku rządu Bouissona byli radykali, do których głównie zwrócony był apel Bouissona o spełnienie danego przyrzeczenia. Niewiadomo, jak ustosunkuje się obecnie do swych kolegów partyjnych min. Herriot, który w razie nie udzielenia rządowi poparcia przez radykałów, zagroził ustąpieniem ze stanowiska przewodniczącego partii. W każdym razie część kolegów frakcyjnych usiłuje się z nim w tej sprawie porozumieć.

Sytuacja jest więcej, niż poważna!

Prasa francuska pozostaje pod znakiem przesilenia rządu. W komentarzach wszystkie pisma są pod jednym względem zgodne, iż sytuacja jest więcej, niż poważna.

Ostra krytyka prasy angielskiej.

London. Prasa angielska z wielkim napięciem śledzi przesilenie rządu we Francji. „Daily Telegraph” stwierdza, że upadek trzech gabinetów francuskich w ciągu 9 miesięcy jaskrawo oświetla ducha niezgody, panującego wśród francuskich partii politycznych.

„Daily Mail”, przesilenie obecne określa za największe od czasu ustalenia III. Republiki Francuskiej i dodaje, że może to spowodować nawet kryzys w całej Europie.

„News Chronicle” stwierdza, że parlament francuski winien być zmodernizowany, by mógł stać się czemś wyższym, jak bezdusznym aparatem, służącym interesom grup partyjnych.

Sesja nadzwyczajna Sejmu otwarta.

W obu izbach uczczono pamięć Marszałka Piłsudskiego.

W dniu wczorajszym otwarta została nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu.

Założne posiedzenie Sejmu.

O godz. 16.45 p. marszałek Switalski odczytał zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu dla załatwienia następujących spraw: ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej, ordynacji wyborczej do Sejmu i ordynacji wyborczej do Senatu.

Po tem zawiadomieniu p. marszałek otworzył posiedzenie:

— Wzywam wysoką izbę, by, powstawszy, milczeniem oddała hołd Józefowi Piłsudskiemu.

Wszyscy posłowie na sali wstają. Następuje dłuższa chwila milczenia.

Marszałek Switalski: Imieniem Sejmu składam jaknajbardziej gorące podziękowanie wszystkim ciałom ustawodawczym innych państw, które zamaniestowały swoje współczucie z naszym bólem.

Wnioski poselskie.

Na polecenie marszałka sekretarz odczytał następujące wnioski, które wpłynęły do łaski marszałkowskiej, a mianowicie z BBWR:

W sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu.

W sprawie ordynacji wyborczej do Senatu.

W sprawie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej oraz wniosek PPS. w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Posiedzenie trwało 5 minut.

Manifestacja żałobna Senatu.

O godz. 16 m. 30 otwarte zostało posiedzenie Senatu, w którym również wzięli udział wszyscy członkowie rządu.

Marszałek Senatu, p. Raczkiewicz uczcił pamięć Marsz. Piłsudskiego.

P. marszałek zamknął posiedzenie Senatu o godz. 16 m. 34.

Posiedzenie trwało więc 4 minuty.

W Gdańsku szerzy się panika giełdowa.

Gdańsk. Mieszkańców Gdańska opanowała istna panika walutowa. Przed drzwiami banków od godz. 6 rano zaczęły gromadzić się kolejki zainteresowanych, którzy przyszli, by wycofać guldeny i wymienić je na złote polskie bądź inne waluty.

Szwedzki minister oświaty przyleciał do Warszawy.

Wczoraj o godz. 17 m. 30 samolotem z Poznania przybył do Warszawy na lotnisko Okęcie szwedzki minister oświaty Artur Engberg, w towarzystwie podsekretarza stanu tegoż ministerstwa, Borje Knoes.

We Francji nie dobrze się dzieje.

Francja aż dotąd bez rządu.

Po obaleniu rządu Bouissona zwrócono się do min. Laval'a o utworzenie nowego rządu. Tenże odmówił. Wówczas prezydent Francji powierzył misję tę p. Pietri'emu, który jednak po przeprowadzonych rozmowach z poszczególnymi przedstawicielami Klubów rzekł się misji. Fermenty na skutek tego w kraju rosną.



P12/339

Persil i Henko

oto dwa środki,
bez których niema
prania!

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31^{1/2}; frank francuski 34.97; frank szwajcarski 173.15; funt szterling 26.33; marka niemiecka 214.25; korona czeška 22.13.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Welland w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych się, wyjątkowo, przesłankami, składnia, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

Do I-szej Komunii św.

Poleca bardzo korzystnie:

**świece - książki do nabożeństwa
rózańce - medaliki - łańcuszki
powinszowania**

oraz różne śliczne podarki

„DRWĘCA” Nowemiasto,
Rynek 4.

Kupujemy

**Obligacje oraz świadectwa ułamkowe
5 proc. Państw. Pożyczki Konwersyjnej**

BANK LUDOWY, NOWEMIASTO.

Makulaturę

ma na sprzedaż
„Drwęca”
Nowemiasto.

Gospodarstwo

21 i pół morg. dobrej ziemi, budynki maszynowe, inwentarz nadkompl. sprzedana tanio
Fr. Tadajewski, Mierzyn,
poczta Ostrowite, pow. Lubawa.

Obszerny skład

z reporytorjami i wielkim oknem wystawnym z ewentualnymi przypięznościami jak: kantorem, podwórzem i szopą — skład nadający się na każdą branżę
**w gmachu „DRWĘCY” (w rynku)
NOWEMIASTO**
od zaraz wzgl. później do wydzierżawienia.

PASY

transmisyjne

i skórę do pasów
transmisyjnych

ma stale na składzie

**SKŁADNICA SKÓR
BALCEROWICZ,
BRODNICA n. Drw.**

Sprzedam

gospodarstwo 60 mórg żytnio-kartoflana ziemia, zabudowania maszynowe za 6 tysięcy złotych.
Józef Gralewicz, Filice,
pow. Działdowo.

DOM

1 piętrowy w dobrym stanie wraz z 1 morgiem ziemi od zaraz na sprzedaż
Juljan Pietrzykowski,
Nowemiasto, Okólna 45.

**Sziemkreda
pokost
farby olejne i wodne
klej
olej maszynowy
olej podłogowy
olej centryfugowy**

po cenach bardzo korzystnych
Fr. Tysler, Lubawa.

Baczność!

Jeszcze kupię stare pożyczki państwowe. Zgłoszenia: wtorek, 18 czerwca „Hotel Bona”, Nowemiasto.

Poszukuje się
**3-5 pokojowe
mieszkanie**
Zgłoszenia do eksp. „Drwęca”
Nowemiasto.

NOWOŚĆ

praktyki dentystycznej!

Zamiast użebienia na kauczuku polecam nowy, higieniczny, elastyczny materiał doskonałe imitujący

**naturalne działo
i podniebienie.**

Wszelkie prace jak korony złote, białe, stalowe, porcelanowe itp. wykonuje fachowo po znizowanych cenach. **Złoto** kupuje do własnej przeróbki.

Dentysta

z państwowym egzaminem
S. L. Drozdowski,
godz. przyjęć 9-12 i 3-5.
LUBAWA, Rynek 14.

Kupię

kilkadziesiąt metrów kamieni do fundamentu oraz wynajmę furmankę do zwożenia cegieł.

Zgł. Szudziński,
Nowemiasto, Łąkowska 8.

Sprzedam

dom mieszkalny i dwa morgi ogrodu, motor ropowy 16 km., nowy wóz roboczy jednokonny.
Kitowski, Pacołtowo,
p. Nowemiasto.

Polecam korzystnie
**obraczki
ślubne. Kupuję złoto i srebro.**
Krański, zegarmistrz,
Lubawa.

Pralnia garderoby i bielizny

w **BRODNICY**
ul. Mostowa 7.

Wł. Konst. Steika.

Czyści chemicznie wszelką garderobę męską, damską i dziecięcą oraz farbuję najsolidniej. Ceny niskie ze względu na kryzys.

Zlecenia przyjmują:

w **Jablonowie**
F-a Konst. Meyer,
w **Nowemmieście**
F-a M. Zielińska skład białawatów, ul. Sobieskiego 5.
w **Lubawie**
F-a „Bazar” Bestjanowa,
w **Lidzbarku**
F-a R. Licznerski
w **Rypinie**
F-a Józef Lewandowski.

Poszukuję od zaraz
praktykanta
rolnego. **Zuralski, Wałdyki,**
p. Rożental.

Rozsadę

kapusty białej sprzedaje
Graduszevska, maj. Nawra
p. Nowemiasto.

KARTY DO GRY

poleca

„DRWĘCA”
Księgarnia
Nowemiasto.